



W ostatnim czasie na niemieckiej scenie politycznej ożywioną działalność rozwija założona w 2007 roku **Koalicja Obywatelska (Zivile Koalition)**, ponadpartyjna organizacja podkreślająca mocno swoją finansową niezależność od państwa. Chce ona być oddolną grupą nacisku działająca na rzecz zasadniczych reform społecznych, gospodarczych i politycznych. Przewodniczącą Koalicji Obywatelskiej (KO) jest adwokatka Beatrix von Storch, którą wspiera mąż Sven von Storch. Reformy, za którymi opowiada się Koalicja Obywatelska, mają być oparte na wartościach chrześcijańskich, mieszczańskich i liberalnych (wolnościowych), podstawą jej działania jest chrześcijańska koncepcja rodziny i człowieka - wolnego i odpowiedzialnego za swoje życie i czyny, biorącego na siebie również część odpowiedzialności za bliźnich i dbającego o dobro całego narodu.

KO skupia w swoich szeregach tych, którzy nie chcą się już dłużej biernie przyglądać, jak klasa polityczna poprzez swoje błędy, zaniedbania i niemożności, ciągnie Niemcy w dół. Chce reprezentować tych wszystkich obywateli, którzy uważają, że państwowa biurokracja i klasa polityczna jedynie przeszkadzają im w dążeniu do wolności, dobrobytu, szczęścia i sprawiedliwości.

Niemcy - zdaniem KO - znajdują się w poważnym kryzysie, państwo prawa podupada, rządzący bezustannie naruszają prawo i konstytucję, Bundestag stał się zgromadzeniem potakiwaczy, posłowie głos sumienia zastąpili poleceniami płynącymi z klubu poselskiego i partii, Bundesrat to wyłącznie instrument obstrukcji, obsadzanie Trybunału Konstytucyjnego odbywa się według partyjnych parytetów. Polityczna debata nie toczy się w parlamencie, ale w pokojach na zapleczu, w komisjach złożonych z ekspertów, którzy przed nikim nie są odpowiedzialni, albo w głupawych telewizyjnych talk-showach.

Beatrix von Storch, przewodnicząca Koalicji Obywatelskiej (Zivile Koalition). Foto: International Business Times

W zastraszającym tempie rośnie zadłużenie państwa - wynosi dziś 1,5 biliona euro. A do tego

doliczyć należy długi wynikające z obietnic i zobowiązań zapisanych w ustawach (ubezpieczenia socjalne, roszczenia emerytalne urzędników). W dwóch, trzech nadchodzących dziesięcioleciach wyniosą one - według różnych szacunków - od 4,5 do 6 bilionów euro.

Rozbudowana ponad miarę biurokracja, ogarnięta amokiem rozdawania subwencji i regulowania różnych dziedzin życia, coraz bardziej ogranicza wolność jednostki, hamuje swobodny rozwój obywateli i przedsiębiorstw. Obecny system podatkowy paraliżuje i knebluje niemiecką gospodarkę, zniechęca do inwestowania w Niemczech. Nic dziwnego, że tylu młodych ludzi odwraca się plecami do ojczyzny; z różnym nasileniem trwa emigracja z Niemiec młodych naukowców, inżynierów, techników, w kraju nie widzących dla siebie perspektyw życiowych.

Koalicja Obywatelska chce, aby w Niemczech praca, wysiłek, osiągnięcia, wydajność, produktywność znowu się opłacały. Dlatego postuluje: ograniczenie władzy kartelu partyjnego poprzez **zastąpienie ordynacji proporcjonalnej większościową**, powrót do zasady ścisłego rozdziału władz oraz do litery i ducha konstytucji, publiczne ujawnienie rzeczywistego stanu zadłużenia państwa, konsekwentne redukcje zadłużenia, ustanowienie konstytucyjnego zakazu zadłużania się rządu i innych instytucji publicznych, zniesienie arbitralnego i niesprawiedliwego systemu podatkowego, wprowadzenie niskiego, prostego, przejrzystego i sprawiedliwego opodatkowania, natychmiastową likwidację niezliczonych a zupełnie zbędnych i szkodliwych ustaw, przepisów i zarządzeń, czyli likwidację biurokratycznego socjalizmu w Niemczech.

Państwo powinno zostać ograniczone do swoich podstawowych kompetencji. Niemcy potrzebują **oszczędności budżetowych a zarazem uwolnienia dynamiki gospodarczej dławionej przez aparat partyjno-państwowy**. Należy zatrzymać propagowanie i promowanie przez tenże aparat modeli życia, których upowszechnienie prowadzi do demograficznej katastrofy. Równocześnie należy zredukować obciążenia finansowe rodzin, ponieważ niezależna, silna i trwała rodzina jest fundamentem społeczeństwa.

KO uważa, że polityka oświatowa obecnej klasy rządzącej zagraża przyszłości młodego pokolenia. Niemiecki system edukacji utracił swój dawny blask i coraz powszechniejsza staje się opinia o niskim poziomie nauczania na wszystkich szczeblach systemu szkolnictwa, niszczonego przez ideologię urawniłowki. Dlatego potrzebna jest głęboka reforma systemu edukacji.

Od dwóch lat w centrum zainteresowania Koalicji Obywatelskiej znajduje się kryzys unii walutowej. KO zdecydowanie sprzeciwia się polityce klasy rządzącej, protestuje przeciwko rezygnacji z zasady, że żadne państwo w strefie euro nie odpowiada za długi innego państwa. Odrzuca koncepcję Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego, euroobligacji i wszelkich innych form transferów finansowych do zadłużonych państw.

KO uważa, że gdy chodzi o tzw. ratowanie euro, żadna z prognoz rządowych się nie sprawdziła, nic z tego co obiecano nie dotrzymano, złamano wszystkie umowy i traktaty - politycy w Brukseli i w stolicach państw strefy euro kompletnie zawiedli, popełniając błąd za błędem lub świadomie zwodząc obywateli. Wszystkie podejmowane przez nich kroki są albo daremne, albo pogarszają jeszcze sytuację i będą kosztować miliardy euro ciężko wypracowane przez obywateli.

KO opowiada się za prawem każdego państwa do wystąpienia ze strefy euro. Nie wolno na zwykłych obywateli zrzucać ciężaru błędów popełnionych przez banki; nie może być tak, że obywatele ciężko pracują po to, aby właściciele banków, bankowi menedżerowie i akcjonariusze nie stracili swoich zysków.

Obecnie logika Unii Długów pcha Unię Europejską w kierunku stworzenia scentralizowanych mechanizmów kontroli i nadzoru, które są całkowicie niezgodne z autentycznymi wolnościowymi tradycjami Europy. Ci co krzyczą, że rozwiązaniem kryzysu jest "więcej Europy", mają na myśli więcej biurokracji, więcej centralizmu, więcej władzy dla unijnych komisarzy i gubernatorów. Chcą oni "harmonizować" Europę, czego rezultatem jest coraz niższa konkurencyjność Europy na rynkach światowych.

Projektowana przez Merkel et consortes unia transferów i odpowiedzialności za długi innych, stanowiąca biurokratyczną scentralizowaną wspólnotę opartą na przymusie, jest sprzeczna z ideą europejską. KO jest przeciwna Europie centralistycznej, która ignoruje rozsądek gospodarczy, za nic ma głos zaniepokojonych Europejczyków, **chce im odgórnie zaordynować solidarność, tak jakby wymuszona solidarność zasługiwała jeszcze na to miano**

KO jest za Europą wolności i różnorodności, respektującą zasady państwa prawa, równoprawnego partnerstwa i odpowiedzialności za siebie, czyli za taką Europą jaką zaprojektowano w Układach Rzymskich.

Dążymy do Europy opartej na Konstytucji Wolności zrekonstruowanej przez Fryderyka Augusta von Hayeka, deklaruje KO. Tylko wówczas kiedy **Unia Europejska za swoją ideowo-polityczną podwalinę uzna Konstytucję Wolności**

, możliwa stanie się zdecentralizowana konsolidacja Europy. Konstytucja Wolności jest warunkiem uzdrowienia europejskich gospodarek i pokojowego współżycia narodów. Zawsze, kiedy chce się narzucić rozwiązania centralistyczne, pokój jest zagrożony. "Jeśli upadnie europejska Konstytucja Wolności, upadnie Europa, temu musimy zapobiec", powiedziała w jednym z wywiadów Beatrix von Storch.

Jak Koalicja Obywatelska widzi rolę Niemiec w Europie? **Otóż politykę Niemiec powinna cechować skromność, wynikająca ze świadomości, że ich możliwości są ograniczone. Niemcy nie mogą i nie powinny dążyć do osiągnięcia hegemonialnej pozycji, nie mogą dyktować innym swoich rozwiązań, choćby były to rozwiązania pożądane.**

Jeśli te rozwiązania są naprawdę słuszne, to dlaczego inne kraje nie miałyby przyjąć ich z własnej woli?

Dyktat państw-wierzycieli chcących sprawować jak Niemcy kontrolę nad dłużnikami jest skazany na fiasko - gospodarcze i polityczne. Narzucanie innym rozwiązań według niemieckiego wzorca obudzi jedynie resentymenty i lęki, a w konsekwencji może doprowadzić do niepokoju społecznego i przemocy. Już dziś płoną w Europie niemieckie flagi, płoną nie w Szwecji czy w Szwajcarii, ale w Grecji będącej razem z Niemcami w strefie euro, która miała podobno zapewniać pokój.

Za chwilę niezadowolenie, a potem gniew i wściekłość pojawią się w Włoszech, Hiszpanii i Francji; niech no tylko jakiś niemiecki "komisarz ds. oszczędności" zechce pouczać Europejczyków jak mają się gospodarować, a **nie trzeba będzie długo czekać na wybuch nienawiści do niemieckich "panów kolonialnych", którzy chcą narzucać wszędzie swoją "kulturę stabilności". Z narodu dość w Europie lubianego Niemcy szybko mogą stać się narodem znieawidzonym.**

Niemcy - stwierdza Koalicja Obywatelska - mogą odegrać pozytywną rolę w Europie, jeśli będą potrafiły pokazać innym, że same są zdolne do przeprowadzenia właściwych reform i do przestrzegania zasad zawartych w traktatach europejskich. **Niemcy mogą stanowić przykład i wzór do naśladowania dla innych tylko wówczas, kiedy własny ustrój społeczno-gospodarczy oprą na fundamencie Konstytucji Wolności.**

Próba osiągnięcia przez nie pozycji lidera w inny sposób to prosta droga do konfliktów,

zniszczenia jedności europejskiej i finansowo-gospodarczej ruiny.

Tomasz Gabiś

Pierwodruk: "Opcja na prawo", 2012, nr 1. Podkreślenia pochodzą od redakcji portalu koszalin7.pl Więcej ciekawych tekstów Tomasza Gabisia na stronie prywatnej www.tomaszgabisp.pl

Tomasz GABIŚ (ur. 1955) - publicysta i myśliciel konserwatywny, wybitny znawca problematyki niemieckiej. Od kilku lat identyfikuje siebie jako postkonserwatysta. Ukończył germanistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 80. XX wieku działał w opozycji. W 1987 roku był jednym z sygnatariuszy aktu założycielskiego Unii Polityki Realnej. Działał w niej do połowy lat 90. W tym okresie publikował również artykuły w tygodniku *Najwyższy CZAS!*. W latach 1991-2003 był redaktorem naczelnym pisma

Stańczyk

. Członek honorowy Organizacji Monarchistów Polskich i Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego. Publikuje w *Nowym Państwie*

,
Arcanach

,
Obywatelu

i
Opcji na Prawo

.

Dziękujemy panu Tomaszowi Gabisiowi za zgodę na przedruk tekstów na naszym portalu.